



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŁÓDŹ, CZWARTEK, DNIA 5 SIERPNI 1948 ROKU

Nr. 214 (1139)

Obrady polsko-czechosłowackie

Druga sesja Polsko-Czechosłowackiej Rady Współpracy Gospodarczej rozpoczęła się wczoraj w Warszawie

WARSZAWA PAP. — W dniu 4 sierpnia br. w sali konferencyjnej Ministerstwa Żeglugi w Warszawie, ozdobionej flagami czechosłowackimi i polskimi oraz portretami Prezydenta Bieruta i Prezydenta Gottwalda, rozpoczęła się druga sesja Rady Współpracy Gospodarczej Polsko - Czechosłowackiej. W obradach wzięli udział m. in.: ze strony polskiej minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc, prezes Centralnego Urzędu Planowania Dietrich, wiceprezes Centralnego Urzędu Planowania Jędrzychowski, wiceminister Przemysłu i Handlu Eugeniusz Szvir; ze strony czechosłowackiej: minister handlu zagranicznego dr. A. Gregor, minister pełnomocny Loebel, prezes Centralnego Urzędu Planowania Malvald, prezes Banku Narodowego dr. Chmela i dyrektor Frejka.

Pierwszy zabral głos minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc.

WARSZAWA PAP. — Minister Minc powitał serdecznie w imieniu Rządu i swoim własnym ministra Gregora i delegację czechosłowacką, poczym podkreślił, że do obecnej drugiej sesji Rady Współpracy Gospodarczej Polsko - Czechosłowackiej Rząd Polski przywiązuje wielką wagę, bowiem stosunki gospodarcze między Czechosłowacją i Polską wkracza w nowy etap, który przyniesie wiele dobrodziejstw obu krajom.

Minister przypominał następnie rozwój polsko - czechosłowackich stosunków gospodarczych.

W marcu 1947 r. został zawarty pakt o przyjaźni i wzajemnej pomocy, który stanowił bazę i podstawę dla szerokiego rozwoju stosunków gospodarczych.

W lipcu 1947 r. została podpisana umowa między Polską i Czechosłowacją o wzajemnych stosunkach gospodarczych. Była to umowa nowego typu. Nie ograniczała się jedynie do stosunków handlowych, lecz przewidywała współpracę przemysłową w zakresie inwestycji, transportu i finansów.

Była to umowa, która przewidywała szeroki zakres wzajemnej współpracy i koordynacji gospodarstw obu krajów.

„W momencie, kiedy podpisywaliśmy w lipcu 1947 r. umowę między Polską i Czechosłowacją — mówił dalej minister Minc. — w momencie tym natodził się t. zw. plan Marshalla. Rządy Polski i Czechosłowacji zajęły jednako- wy stosunek do tego planu, godzącego w suwerenność narodową krajów i ich rozwój ekonomiczny. I wtedy, podpisując umowę polsko-czechosłowacką mówiliśmy, że chcemy w tej umowie wykonać, jak powinna i jak może naprawdę wyglądać konstruktywna i naprawdę pozytywna współpraca suwerennych narodów. Umowa ta przyniosła poważne rezultaty: — wzrost obrotów towarowych, szerokie wzajemne stosunki gospodarcze”.

Mówca wskazał następnie, że wielkie wypadki polityczne, które w lutym br. ugruntowały w Czechosłowacji zwycięstwo demokracji ludowej, stworzyły bazę i podstawę do dalszego rozszerzenia polsko - czechosłowackich stosunków gospodarczych. W marcu 1948 r., w czasie pierwszej sesji Rady Współpracy Gospodarczej Polsko - Czechosłowackiej, przedstawiciele obu państw uznali, że przyszedł czas kiedy stosunki gospodarcze polsko - czechosłowackie powinny być znacznie pogłębione i rozszerzone.

Zdecydowano wówczas, że zostanie powołana przez oba rządy wspólna komisja, która opracuje wytyczne dla pogłębienia i rozszerzenia tych stosunków. Komisja ta wykonała swoje zadanie, przeprowadziła poważne studia i przedstawiła na obecnej sesji Rady program dalszego pogłębienia i rozszerzenia polsko - czechosłowackich stosunków gospodarczych.

Obecna sesja Rady będzie stała pod znakiem prac Komisji, które wytyczają nowy etap w stosunkach między naszymi krajami.

„Drugą sesję Rady Współpracy Gospodarczej Polsko - Czechosłowackiej uważam za obowiązkową i proszę Pana Ministra Gregora o objęcie przewodnictwa — zakończył minister Minc.

Z kolei minister Gregor odczytał program obrad sesji Rady Współpracy Gospodarczej Polsko - Czechosłowackiej, obejmujący następujące punkty: sprawozdanie Komisji Przemysłowej (złożył wiceminister Szvir), sprawozdanie Komisji Obrótu Towarowego (złożył inżynier Plewa), sprawozdanie Komisji Inwestycyjnej (złożył dyrektor Hendl), sprawozdanie Komisji Komunikacyjnej (złożył wiceminister Jastrzębski), sprawozdanie Komisji Finansowej (złożył dyr. Narod. Banku Czechosłowackiego Chmela), sprawozdanie Komisji Rolniczej (złożył inżynier Landsberg), sprawozdanie Komisji Planowania (złożył prezes Centralnego Urzędu Planowania Czechosłowacji profesor Malvald).

Żelazna kurtyna w U. S. A.

Amerykański departament stanu odmawia paszportów delegacji młodzieży amerykańskiej, udającej się do Warszawy na Międzynarodową Konferencję Młodzieży Pracującej

WARSZAWA PAP. — Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej otrzymała od Amerykańskiego Związku Młodzieży (American Youth for a Free World) list, w którym Związek Młodzieży Amerykańskiej zawiadamia, że Departament Stanu (min. spraw zagranicznych) odmówił delegacji Młodzieży Amerykańskiej

pozwolenia na wyjazd do Warszawy na Międzynarodową Konferencję Młodzieży Pracującej.

American Youth for a Free World oświadczył m. in.: „wydział paszportowy Departamentu Stanu Stanów Zjednoczonych A. P. odmówił udzielenia paszportów delegacji Młodzieży

Amerykańskiej, pragnącej udać się do Warszawy na Międzynarodową Konferencję Młodzieży Demokratycznej zresztającej 40 milionów młodzieży z 62-ch krajów świata.

Przedstawicielom Młodzieży Amerykańskiej, którzy informowali się w Departamencie Stanu w Waszyngtonie o powody odmówienia paszportów, rzecznik departamentu stanu oświadczył: „Departament Stanu uważa, że żądania Międzynarodowej Młodzieży Pracującej są sprzeczne z interesami Stanów Zjednoczonych i to jest powodem wstrzymania paszportów dla delegatów”.

Ta decyzja Departamentu Stanu jest jaskrawym wyrazem wysiłków departamentu zmierzających do uniemożliwienia Młodzieży Amerykańskiej wzięcia udziału w współpracy młodzieży całego świata, w rozwijaniu przyjaźni międzynarodowej, pokoju i dobrobytu ekonomicznego na całym świecie — stwierdza list Młodzieży Amerykańskiej.

Fakt odmowy wiz wskazuje kto faktycznie zbudował u siebie żelazną kurtynę.

Nowy rekord polskiego przemysłu węglowego

2.288.000 ton osiągnął wywóz węgla zagranicę

KATOWICE PAP. W ubiegłym miesiącu wysłano do naszych odbiorców zagranicznych ogółem 2.288.633 tony węgla kamiennego oraz 155.920 tony koksu.

Dotychczasowy najwyższy eksport miesięczny wyniósł 2.200.000 ton. Cyfra ta osiągnięta została w kwietniu roku bieżącego. Ogólny załadunek węgla w lipcu br. zarówno na potrzeby

wewnętrzne opałowe, jak i na cele eksportu wyniósł 4.900.000 ton co równoznaczne jest z przekroczeniem miesięcznego planu załadunku o 105.000 ton.

Z łącznej ilości eksportowanego surowca — 2.444.554 tony — drogą morską przewieziono 1.114.000 ton. Na omawiany okres przypada również wspaniałe osiągnięcie odbudowanego obecnie portu w Szczecinie, który w ostatnim miesiącu przeładował najwyższą dotychczas ilość węgla — 244.000 ton.

Projekt konwencji dunajskiej

złożony przez delegację radziecką

BELGRAD PAP. — Jak już podawano, przewodniczący delegacji radzieckiej wiceminister Wyszyński złożył na konferencji dunajskiej projekt konwencji w sprawie żeglugi na tej rzece.

Projekt ten przewiduje m. in. następujące punkty:

1) Komisja dunajska będzie miała swoją siedzibę w Galaczu. W skład komisji wejdą wyłącznie przedstawiciele państw naddunajskich z tym, że Austria będzie mogła się dołączyć do komisji dopiero po podpisaniu traktatu pokojowego.

2) Poszczególne kraje naddunajskie mają obowiązek utrzymania swych odcinków rzeki w stanie eplawności, gdyby zaś którykolwiek z krajów nie był w stanie wykonać niezbędnych prac zadania te przejmie komisja dunajska.

3) Budżet komisji pokrywają państwa naddunajskie w równych składkach rocznych.

4) Okrety wojenne państw dunajskich mogą przepływać granicę danego kraju tylko po uprzednim porozumieniu z zainteresowanym państwem, natomiast okrętom wojennym państw nie leżących nad Dunajem zabrania się żeglugi na tej rzece.

5) Statki handlowe państw obcych muszą przestrzegać przepisów o żegludze, wydanych przez zainteresowane w danym wypadku państwo naddunajskie.

6) Na poszczególnych odcinkach Dunaju będą utworzone zarządy rzeczne, w których skład wejdą przedstawiciele tych państw, przez których terytorium przepływa Dunaj na danym odcinku.

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2 przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

W dniu wczorajszym około godziny 8 wieczorem w Państwowych Zakładach Przemysłu Welnianego Nr 2 (dawnie Elsert) przy ulicy Żwirki 19 w Łodzi — wybuchł groźny pożar. Ogień powstał z niewyjaśnionych doład przyczyn — w składnicy szmat, mieszczącej się w potężnym 4-ro piętrowym bloku, stojącym prawie bezpośrednio nad budynkami fabrycznymi.

Kłęby dymu zauważyli jedni z pierwszych pracowników drukarni „Głosu” mieszczącej się w sąsiedniej posesji przy ul. Żwirki 17. Zawiadomiono natychmiast Straż Pożarną, która przybyła na miejsce pożaru w błyskawicznym tempie.

Na miejsce przybył niezwłocznie komendant Straży Pożarnej pułk. Kalinowski, wiceprezy-

dent m. Łodzi tow. E. Bugajski, szef Woj. Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego mjr. Mróz oraz komendant M. O. m. Łódź mjr. Szewczyk.

Walka z szalejącym żywiołem trwała ponad trzy godziny. Chodziło o lokalizowanie ognia a jednocześnie o zabezpieczenie sąsiednich bloków fabrycznych, oraz drukarni „Głosu”.

Wśród kłębow gryzącego dymu — siałający walczyli bez przerwy. Wszystkie małopompy znajdujące się na terenie Łodzi były w akcji. Milicja otoczyła ulice kordonem, nie dopuszczając w pobliże ognia tłumów ciekawych tożdzian.

Dzięki sprężystej akcji ratowniczej prowadzonej osobiście przez pułk. Kalinowskiego — spłonęło jedynie najwyższe piętro magazynów.

we. Dolne piętra jak również parter — zupełnie nie gotowym towarem — zostały uratowane.

Władze bezpieczeństwa prowadzą na miejscu pożaru energiczne śledztwo, celem wykrycia przyczyn lub ewentualnych snarców pożaru, który tylko dzięki sprężystej akcji m. szef straży pożarnej — nie przeważając kosztowności rozmiarów.

Redakcja „Głosu” — składa tą drogą naszym dzielnym strażakom i ich komendantem na czele — serdeczne podziękowania za meżną obronę gmachów naszej drukarni — gdzie pod osłoną „wodnej ściany” — trwała normalna praca — o krok od szalejącego ognia

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłonęło jedynie czwarte piętro i poddasza

Wielki pożar w śródmieściu Łodzi

Magazyny Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2

przy ul. Żwirki 19 stanęły w ogniu

Dzięki bohaterkiej akcji Łódzkiej Straży Pożarnej uratowano dolne piętra magazynów. Spłon

Foster piętnuje burzycieli pokoju

Otwarcie XIV kongresu Amerykańskiej Partii Komunistycznej w Nowym Jorku

Nowy Jork PAP. — 2 sierpnia r. rozpoczął się w Nowym Jorku wielki wiec, na który przybyło 18 tysięcy osób, XIV kongres Amerykańskiej Partii Komunistycznej. Na kongres przybyli delegaci 48 stanów oraz zaproszeni goście.

Na wiecu wystąpili przywódcy komunistyczni, Foster, Danne, Williamson i inni, którzy w swych przemówieniach wzywali do przeciwstawienia się próbom czynników reakcyjnych postawienia Amerykańskiej Partii Komunistycznej poza prawem.

Foster, którego przemówienie było nadawane przez radio, podkreślił, że cały świat cierpi z powodu naprężonych stosunków między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim, za które odpowiedzialność kładzie na reakcyjne w sposób absurdalny składające na Związek Radziecki. Foster wykazał w swym przemówieniu, że Związek Radziecki pragnie pokoju. Wystąpił on zdecydowanie przeciwko prawdziwym winowajcom tego naprężenia — przeciwko magnatom przemysłowym w Stanach Zjednoczonych, którzy dążą do panowania nad światem.

Losy świata — podkreślił Foster — zależą od tego, w jakim stopniu naród amerykański zdawać sobie będzie sprawę z tego faktu, mającego decydujące znaczenie w polityce międzynarodowej.

Truman, Dewey, Dolles, Marshall i Vandenberg — zaznaczył Foster w dalszym ciągu swego przemówienia — nie chcą porozumienia ze Związkiem Radzieckim na zasadach demokratycznych. Odrzucili oni w sposób czynny propozycje rokowań ze Związkiem Radzieckim, wynikające z korespondencji między Boddell Smith'em i Molotowem oraz Stalinem i Wallace'em.

Foster podkreślił, że składające całość odpowiedzialności za groźbę niebezpieczeństwa nowego konfliktu na Wallstreet, komuniści działają w obronie najważniejszych interesów narodu amerykańskiego. Polityka wojenna, ponierana przez obywateli państwa — republikanów i demokratów — stwierdził Foster — zmierza do ponownego faszystyzmu w Stanach Zjednoczonych. Wallstreet podobnie jak Hitlerowi potrzebny jest faszystyzm dla realizowania polityki agresji, programu onanowania świata.

Jednakże straszenie bombą atomową oraz doktryna Trumana nie dają wyników. Narody, które rozzerowały Hitlera, nie dadzą się zanieść pod jarzmo Wallstreet — oświadczył Foster. Dlatego też wielki kapitał szuka oparcia w dyplomacji, posługującej się bombą atomową, w doktrynie Trumana i planie Marshalla. Za cenę dziesiątek milionów dolarów Wallstreet dąży do tego, by narzucić Europie kontrolę gospodarczą Stanów Zjednoczonych, uzbudzić kontynent europejski, zwłaszcza Niemcy i zjednoczyć państwa kapitalistyczne w sołnzu wojennym, wymierzonym przeciwko ZSRR.

Przechodząc do sprawy nadchodzących wyborów na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, Foster podkreślił, że każdy Amerykanin, oddający głos na Trumana lub Dewey'a głosuje w istocie rzeczą za faszystyzm i polityką prowokacji międzynarodowych.

Obecna sytuacja — zaznaczył Foster — wymaga mobilizacji wszystkich czynników, pragnących pokoju w Stanach Zjednoczonych i dlatego partia komunistyczna USA popierać będzie ruch Wallace'a.

Partia postępuje — stwierdził Foster — nie jest partią socjalistyczną, gdyż ruch Wallace'a wierzy w ocalenie systemu kapitalistycznego pod postacią postępowego kapitalizmu w co nie wierzą marksiści.

W zakończeniu swego przemówienia Foster

oświadczył, że wśród amerykański nie podporządkuje się polityce dwupartyjnej, zmierzającej do zlikwidowania wszelkich ruchów postępowych w Stanach Zjednoczonych.

Na temat aresztowań i oskarżeń, wysuniętych przeciwko przywódcom komunistycznym Foster oświadczył, że jest to wymierzony z premedytacją atak na propagandę pokojową. Foster wyraził nadzieję, że naród amerykański odepchnie wszelkie próby likwidacji praw konstytucyjnych w Ameryce i wyjęcia z pod prawa komunistów.

Na wiecu odeztywane zostały telegramy po dwa dni.

witalne, nadesłane przez partie komunistyczne Czechosłowacji, Indii, Kanady, Holandii, Australii oraz innych państw. Zebrani z oburzeniem przyjęli wiadomość, że Departament Stanu odmówił wiz wjazdowych do Stanów Zjednoczonych delegatom Francji i Wielkiej Brytanii, którzy zamierzali przybyć na kongres. Minuta ciszy uczczono poległych w wojnie hiszpańskiej i w wojnie światowej członków partii.

Po zakończeniu wiecu uczestnicy przeszli do obrad programowych, które mają potrwać dwa dni.

Obrady rządu francuskiego

PARYŻ PAP. — Na środowym posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta republiki Vincent Auriola, minister spraw zagranicznych Robert Schuman złożył sprawozdanie o rozmowach w Moskwie.

Rzecznicz rządu Francois Mitterand oświadczył prasie po posiedzeniu rady ministrów, że rządem zakomunikowane zadanych większych szczegółów, ponieważ rozmowy moskiewskie są jeszcze w toku.

Zagraniczna misja lekarska

przybyła do Polski

POZNAŃ PAP. W związku z rozpoczynającymi się w dniu 4 bm. wykładami organizowanymi przez unitaryjny komitet pomocy i światowa organizacja zdrowia przy współudziale Ministerstwa Zdrowia R. P. przybyli w dniu 3-go bm. do Poznania samolotem z Katowic członkowie zagranicznej misji lekarskiej: prof. dr L. M. Davidoff-rentgenolog, dr W. Chamberlain, prof. dr Charvat, prof. dr Tomson, prof. dr Worlitz, prof. dr B. Ferris, prof. dr Elman i prof. dr Sa

klad w towarzystwie sekretarek i tłumaczek. Gości powitali na lotnisku w Ławicy przed stawiciele władz i organizacji oraz poznańskie go świata lekarskiego z prof. dr Degą i delegatem Ministerstwa Zdrowia dr Tobiaszem na czele.

Przed kilkoma dniami przybył już do Poznania dyrektor misji prof. dr Erwin wraz z sekretarką misji p. Zofią Drej oraz prof. dr H. Good

Oświadczenie króla Abdullaha

LONDYN PAP. — Jak podaje z Ammanu agencja Reutersa, król Transjordanii Abdullah oświadczył na konferencji prasowej, że wyraża zgodę na przedyskutowanie wszelkich propozycji w sprawie Palestyny, przedłożonych przez rozjemcę ONZ Bernadotte'a. Abdullah dodał, że wierzy w pomyślne zakończenie misji rozjemcy.

Podkreślając zdecydowanie Arabów kontynuowania walki, Abdullah zaznaczył jednak, że kraje arabskie „nie wykluczają możliwości kompromisu, któryby zapewnił sprawiedliwe rozstrzygnięcie sporu i zapobiegł zbędnemu rozlewowi krwi”.

Albańsko-bułgarski układ handlowy

BELGRAD PAP. — Z Tirany donoszą, że podpisany został między Albanią a Bułgarią układ handlowy.

Układ będzie Bułgarii smarów, bawełny i mineraliów, Bułgaria zaś eksportować ma do Albanii tekstylia, materiały budowlane i jarzyny.

Na podstawie tego układu Albania dostar-

Młodzież z całego świata w Warszawie

Liczny zjazd delegacji na Międzynarodową Konferencję Młodzieży Pracującej

WARSZAWA PAP. — Dnia 3 sierpnia br. przybyła z Paryża do Warszawy p. Frances Damon (Stany Zjednoczone A. P.) — skarbnik Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, która weźmie udział w pracach komitetu przygotowawczego międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej.

(Węgry), Vilian Valsesia (Włochy), Soskie (Jugosławia), Jack Bernstein (Wielka Brytania), Eva Pasek (Kanada), Jelimi Hrebu (Albania), Nicolas Sergiu (Grecja), Julio Aristelsabaz (Hiszpania republiki).

W pracach komitetu przygotowawczego konferencji, na czele którego stoi sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej p. Bert Williams (Australia) biorą już od szeregu dni udział i przebywają w Warszawie następujący przedstawiciele młodzieży zagranicznej: Wiera Iwanow, Wasyl Bohatyrew i Mikolaj Sizow (ZSRR), Roza Ziłkow i Ivan Baszew (Bułgaria), Michal Popper i Karles Reich

Ponadto w związku z zorganizowaną w Muzeum Narodowym międzynarodową wystawą młodzieży pracującej, przybyli do Warszawy Mirko Dymitrow i Demitr Mechandzyskiej z Bułgarii, Alojz Mazlik i Jaroslav Veverka z Czechosłowacji oraz Petre Drocan z Rumunii.

Na dzień 7 sierpnia br. jest już awizowany przyjazd delegacji młodzieży pracującej z Danii, Węgier, Albanii i Austrii.

Uroczyste otwarcie Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej, którego dokona-

Na moraines'e

Dali, czy nie dali?

Najbardziej wojowniczym spośród „władców” arabskich, którzy usiłowali zagarnąć Palestynę, jest „król” Transjordanii — Abdullah, pozostający od dawna na usługach angielskich. Państwo Abdullaha liczy zaledwie 500 tys. mieszkańców, ale garnizon brytyjski w tym kraju osiągnął cyfrę prawie 100 tys. żołnierzy, co daje miarę „suwerenności” Transjordanii. Rzeczywistym jej władcą jest generał brytyjski Glubb, który — ubrawszy się w burnus i za puściwszy arabską brodę — kontynuuje na Bliskim Wschodzie „misję” słynnego pik. Lawrence'a.

Oczywiście, emir Abdullah za usługi świadczone rządowi angielskiemu, wynagradzany jest hojnie z pieniędzy podatników W. Brytanii: samo tylko oficjalne „subsydium”, wypłacane Abdullahowi, wynosi rocznie 2 miliony f. szt.

Ponieważ — na tle wypadków palestyńskich — ostentacyjne poparcie, okazywane Abdullahowi przez p. Bevina, nabrało cech wyraźnie prowokacyjnych, labourzystowski rząd postanowił uczynić coś w rodzaju gestu Pilata, by przekonać opinię światową, że Anglicy — owszem — również respektują postanowienia ONZ i nie chcą zachęcać transjordańskiego królika do awanturniczych polityczno-wojennych.

I w związku z tym, rzecznik brytyjskiego Foreign Office podał do publicznej wiadomości, iż rząd brytyjski wstrzymał na razie kwartalną ratę „subsydium” dla Transjordanii, wnoszącą 500 tys. f. szt. Jednocześnie wskazał ten sam rzecznik oświadczył, że W. Brytania... udzieliła Transjordanii pożyczki w kwocie 500 tys. funtów szterlingów.

Wynika więc z tego, że W. Brytania — czyli rząd labourzystowski — jedną ręką wstrzymała Abdullahowi wypłatę 500 tys. f. szt. tytułem „subsydium”, zaś drugą ręką wypłaciła mu jednocześnie tę samą sumę tytułem pożyczki. Tym sposobem — „wilk jest syty i owca cała”, a w rezultacie Abdullah zainkasował do swej kieszeni wciąż piękną sumkę.

Ta historyjka, nieprawdopodobna, ale prawdziwa, wkracza w dziedzinę anegdoty politycznej. Ale właśnie tego rodzaju „anegdoty” charakteryzują najlepiej obłudę i dwulicowość polityki labourystów brytyjskich — i to nie tylko w sprawach Bliskiego Wschodu. B. D.

Michał Szolochow

Nauka nienawiści

Trzeba było, bym wrócił do szeregów walczących za ojczyznę, i wrócić mścić się do ostatka!

Z tego obozu, który był jak gdyby punktem rozdzielczym, przeprowadziłem mnie do innego obozu, w odległości jakichś stu kilometrów od tamtego. Urządzone w nim było wszystko, tak samo jak w tamtym: wysokie słupy, połączone drutem kolezastym, żadnego dachu nad głową, nic. Pożywienie takie same, tylko niekiedy, zamiast surowego prosa dawano nam po kubku gotowanego zgnitego ziarna lub też wrzucano do obozu trupy zdechłych koni, pozostawiając samym jeńcom prawo podzielać padliny. Jedliśmy aby nie umrzeć z głodu, i umieraliśmy setkami... W dodatku, w październiku zrobiło się zimno, bezustannie lały deszcze, zaczęły się poranne przymrozki. Od zimna cierpiełmy okropnie. Ze zmarłego czerwonoarmisty udało mi się ściągnąć bluzę i płaszcz. Ale i to nie chroniło od chłodu, a do głodu tośmy już przywykli...

Pilnowali nas żołnierze wypasieni na grabież. Charakter mieli wszyscy urobiony na jedno kopyto. Nasza warta składała się z notorycznych lotrów. Zabawiali się na przykład tak: rano do drutu podchodził jakiś frajter i powiada za pośrednictwem tłumacza:

„Zaraz będziemy rozdawali żywność. Rozdawać zaczniemy z lewej strony. Frajter odchodzi. Z lewej strony ogrodzenia ciśną się wszyscy, którzy są w stanie utrzymać się na nogach. Czekamy godzinę, dwie, trzy. Setki drżących żywych szkieletów stoi na przejmującym wietrze. Stoją i czekają.

I nagle po przeciwnej stronie szybko pojawiają się Niemcy. Przez druty rzucają kawałki porabianej koniny. Cały tłum pechany głodem, rzuca się w tę stronę; wokół wywalanej w bocie koniny toczy się bójka...

Niemcy pękają ze śmiechu, a potem ostro dźwięczy długa seria z karabinu maszynowego. Krzyki i jęki. Jeńcy uciekają na lewą stronę ogrodzenia, na ziemi zostają zabici i ranni... Wysoki oberleutnant — dowódca obozu — podchodzi z tłumaczem do drutów. Oberleutnant, z trudnością hamując śmiech, powiada:

„Przy podziale żywności miały miejsce oburzające nieporządki. Jeżeli się to powtórzy, każę was wszystkich, świnie rosyjskie, bez pardonu rozstrzelać! Sprzątnąć zabitych i rannych!” Żołnierze niemiecy tłumnie zgromadzeni za plecami dowódcy obozu, po prostu umierają ze śmiechu. „Dowcip” komendanta przypadł im do gustu.

W milczeniu wywlekamy z obozu zabitych, grzebiemy ich niedaleko, w jarze... Bito nas i w tym obozie pięściami, kijami, kolbami. Bito po prostu z nudów albo dla zabawy. Moje rany zagoiły się, ale później, prawdopodobnie wskutek ciągłej wilgoci i bicia, znów się otworzyły i okropnie mi dokuczaly. A jednak wciąż jeszcze żyłem i nie traciłem nadziei na ocalenie... Zbliżamy się w ciasną kupę i leżymy. Przez całą noc bez przerwy kotłują się ludzie; marzną ci, którzy leżą na spodzie, w bocie, marzną i ci, którzy leżą na wierzchu. Było to nie spanie, lecz ciężka męka.

W ten sposób, jak gdyby w okropnym

śnie, mijaly dni. Z dnia na dzień coraz bardziej opadałem ze sił. Teraz nawet dziecko mogłoby mnie powalić na ziemię. Niekiedy z przerażeniem patrzyłem na moje wychudłe ręce obciążone jedynie skórą, i myślałem: „Jak ja się stąd wydam?” Wtedy właśnie przeklinałem siebie za to, że nie spróbowałem uciec już w ciągu pierwszych dni. Cóż, gdyby mnie wówczas zabili, nie męczyłbym się teraz tak strasznie.

Nadeszła zima. Rozgrzebywałem śnieg, spaliłem na zmarzłej ziemi.

W obozie było nas coraz mniej. W końcu zakomunikowano nam, że za kilka dni poślą nas na roboty. Wszyszcymy ożyli. W każdym obudziła się nadzieja, jakkolwiek słaba, ale przecież nadzieja, że być może, uda się uciec.

Tej nocy było cicho, lecz mroźno. Przed świtem usłyszeliśmy huk dział. Wszystko się wokół zakotłowało. A gdy huk się powtórzył, nagle ktoś głośno rzekł:

— „Towarzysze, nasi nacierają!”

I wtedy stało się coś niepojętego: cały obóz powstał, jak na komendę. Wstali nawet ci, którzy nie podnosili się od kilku dni. Naokoło słychać było gorące szepty i s tłumione łkania... Ktoś płakał po kobiecemu zanosząc się... Ja również... ja również... — urywanym głosem szybko wyrzekł lejtnant Gerasimow i zamilkł na chwilę, ale potem opanował się i mówił już bardzo spokojnie:

— Mnie również lzy ciekły po twarzy i marzy na wietrze... Ktoś słabym głosem zaśpiewał „Międzynarodówkę”, podchwyciliśmy ciekłymi, ochrypłymi głosami. Wartownicy zaczęli do nas strzelać z karabinów maszynowych i automatów, rozległa się komenda: „Leżeć!” Leżałem wciśnięty w śnieg i płakałem jak dziecko. Były to tylko lzy nie tylko radości, lecz

równie dumy z naszego narodu. Niemcy mogli nas, bezbronych i bezsilnych z głodu pozabijać, mogli męczyć, ale złać naszego ducha nie mogli i nigdy nie zlamia. Trzeba powiedzieć wprost: nie na takich natrafili.

Tej nocy nie udało mi się do końca wysłuchać opowiadania lejtnanta Gerasimowa. Wezwano go w pilnej sprawie do sztabu formacji. Ale po kilku dniach spotkał się ze mną ponownie. W ziemiance unosił się zapach pleśni i żywicy sosnowej. Lejtnant siedział na ławce, pochylony, ze splecionymi palcami ogromnych dłoni na kolanach. Patrząc na niego mimo woli pomysłalem, że to tam w obozie jeńców, przywykły oto siedzieć ze splecionymi palcami milcząc całymi godzinami i ciężko bezowocnie rozmyślając...

— Pytacie, jak mi się udało uciec? Zaraz wam powiem. Wkrótce potem, jak w nocy usłyszeliśmy huk armat, wyszli nas na roboty fortyfikacyjne. Po mrozach nastąpiła odwilż. Padaly deszcze. Pogнали nas na północ od obozu. Znów powtórzyło się to samo, co za pierwszym razem: wyczerpani ludzie padali, Niemcy strzelali do nich i zostawiali na drodze...

Zreszta jednego niemieckiego podoficera zastrzelili za to, że idąc podniósł z ziemi zmarzły kartofel. Słyszmy polem kartofliowym. Starszy sierżant nazwiskiem Gonczar, Ukrainiec, podniósł ten przeklęty kartofel i chciał go schować. Podoficer zauważył to. Nie mówiąc ani słowa, podszedł do Gonczara z tyłu i strzelił mu w głowę. Kolumnę zatrzymano, ustawiono w szeregi. „Wszystko to jest własnością państwa niemieckiego, — powiedział podoficer, — zakreślając ręką szeroki krąg. — Kto z was weźmie cokolwiek samowolnie, zostanie rozstrzelany”. (c. d. n.)

To i owo

Świętoszek

Dość wszyscy tęsknią właśnie do wstydlności, skromności, cnoty, a przynajmniej do jej pozorów.

(Z. Jakimiak — „Złote myśli recenzenta”)

Społkałem go ubiegłego roku w teatrze W. P. na przedstawieniu głośnej wówczas „Celestyny”. Zwracał uwagę swoim zachowaniem. Lornetka drżała mu w łapach, otyła gęba płonęła niezdrowym rumieńcem, wypukłe, wodniste oczy wylazły na wierzch. Kurtyna zapadła, a on jeszcze wlepił chciwy wzrok w scenę.

— Panie — trąciłem go w bok — przestań się pan podniecać, koniec tego dobrogo.

— Dobrego? — odniósł się facet z obruzeniem — Nie, proszę pana, to nie dobrogo! To świństwo! Aż obrzydzenie bierze! Noga moja w tym teatrze nie postanie.

W dwa dni jednak później — idąc ulicą Jaracza — miałem okazję stwierdzić, że nie tylko jedna, ale cztery nogi w teatrze „poostały”: świętoszek poraz drugi przyszedł na „Celestynę”... w towarzystwie młodej kobiety.

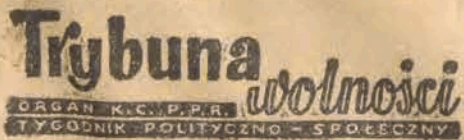
Nie chciałbym mieszać katolickiego (jak się sam nazywa) recenzenta „Słowa Powszechnego”, Jakimiaka, z ich facetem z „Celestyny”, ale oż na to poradzę: to też świętoszek. Dostał, uważacie, ostatnio zaproszenie do „Ludowego Teatru Muzycznego” na operetkę „Nilouche”. Poszedł. Poszedł się rozkoszować „rozwydrzeniem, rozpasaniem i rozluźnieniem półświatka nad życiem uczciwym i bogobojnym”. Poszedł się upajać — (dosyć i bez grzechu „z obojętności recenzenta”) — wodzicielską grą primadomy, ukazującą dość często „kolanko i uda, które nie tak znów przedko wiedną” (!) Poszedł podziwiać „bożka tańca, wędę, władcę i mistrza samej Terpsichory”.

Po dwóch czy trzech godzinach rozkoszy i upojenia „oprzytomniał” i wyrzucił ostrą recenzję przeciw „Nilouche”. Że to profanacja świętości, że zginiła burżuazja, że zakłamanie i w ogóle świństwo.

Tylko, że to szlachetne obruzenie jakos Jakimiakowi nie wychodzi. No, bo jeśli taki „moralny” to czemu tak chciwie „kapuje” na uda primadomy Karwowskiej i nogi baletnic? „Wydaje mi się — pisze, że taniec nie polega na pokazowaniu majtek i gołych nóg, które są częściowo opalone, a częściowo białe jak glisty”.

Jak on to bystro zauważył! Musiał się bardzo badawczo przyglądać. Już go widzę: lornetka drży w podnieconych rękach, buzia płonęła niezdrowym rumieńcem, oczy wylazły na wierzch... Świętoszek? E, nie świętoszek. I to w dodatku zbawiony, skoro może pisać w swej recenzji: „dłsi kolana, uda, grube wodzicielstwo, to dla nas słowo powszechne...” nie wlemy, czy w cudzysłowie, czy bez.

E. Tam.



Bezlitośni kramarze cudzych dusz

Angielskie władze nie wypuszczają z Niemiec 20 t. dzieci polskich

Nie od dziś dobrze wiemy, jak ustosunkowują się władze anglo-amerykańskie do polskich misji rewindykacyjnych, które na terenie Niemiec poszukują zrabowanego przez hitlerowców Polsce mienia. Znamy szykany, którymi odstraszyć się próbuje polskich uczonych, historyków sztuki od poszukiwań bezcennych zabytków i polskich dzieł sztuki. Wlemy, jak się broni przestępców wojennych, którzy winni nam być wydani. Rewindykacja polskiego złota tkwi wciąż na martwym punkcie i protektorzy Niemiec prześcigają się w wykrętkach.

Lecz wszystkie te intrzygi i szykany, metody polityki jątżenia znalazły swój szczytowy wyraz w stosunku władz okupacyjnych zachodnich Niemiec do sprawy polskich dzieci, o których powrót rząd nasz ubiega się od przeszło dwóch lat.

W czasie wojny Niemcy, dążąc konsekwentnie do wyniszczenia narodu polskiego, zaczęli systematycznie pozbawiać nas naszej młodzieży, porywając dziesiątki tysięcy polskich

dzieci, w stosunku do których zastosowali na terenie Niemiec najbardziej rafinowane metody germanizacyjne. Po zakończeniu działań wojennych okazało się, że na terenie Niemiec zachodnich znajduje się ponad 100-tysięczna rzesza polskich dzieci, które zostały pozbawione swych imion, nazwisk i w wielu wypadkach świadomości, że są Polakami. Na próżno Polski Czerwony Krzyż i władze polskie starały się o powrót młodych obywateli polskich

do kraju. Angielscy „opiekuni” odczyli sprawę polskich dzieci setkami formalności, gwarantujących pozostanie dzieci polskich w niemieckich rodzinach. Mimo tych szykan polskich placówki ustaliły miejsce pobytu około 20 tys. dzieci i dopiero teraz wylazło przysłowione szydło z worka. Władze angielskie zastrzegły sobie, że od ich decyzji zależeć będzie sprawa powrotu, bo być może, że polskim dzieciom bardziej będzie smakował chleb w Australii w Nowej Zelandii, Niemczech, niż w... Polsce.

Równoległe ze sprawą dzieci polskich w Niemczech stanęło zagadnienie powrotu dzieci niemieckich z Polski do Niemiec. Znowu przez półtora roku nasz rząd zabiegał u władz angielskich, aby zechciały do swej strefy przetrząść dzieci niemieckie, pozostawione w Polsce.

Po wielu trudnościach, na jakie napotykał nasz rząd, po interwencji niemieckich instytucji charytatywnych, Polskiego Czerwonego Krzyża i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża zdecydowali się wreszcie Anglicy na wpuszczenie niemieckich dzieci do ich strefy i wtedy dopiero rozszalała się propaganda, krzyżując wrzaskliwym tonem o tym... ile to trudów kosztowało wyrwanie biednych, niewinnych niemieckich dzieci, spod władzy okrutnych Polaków.

Wreszcie po pokonaniu trudności transportowych wyjechał z Polski do Hannoveru pociąg repatriacyjny, wioząc dostojnie ubrane syte, pod opieką niemieckich wychowawczyń przebywające, dzieci niemieckie. Tym samym pociągiem miał przyjechać do Polski pierwszy transport dzieci polskich odnalezionych w Niemczech, jak przyrzekły uznając w pełni dobrą wolę władz polskich instytucje międzynarodowe i niemieckie. Tymczasem żadnych dzieci polskich do Hannoveru nie przywieziono.

Pociąg sanitarny wrócił do Polski pusty.

Sprawa dzieci polskich zaczyna stawać się coraz głośniejszą i nabiera posmaku między narodowego skandalu. Naród polski wyniesiony wojną i barbarzyństwem hitlerowców stracił 6 milionów swoich obywateli, a dziś odmawia mu się prawa odebrania z rzeszy polskich dzieci, które z każdym dniem zapominają polskiego języka i tracą świadomość swej przynależności narodowej.

Rząd polski za pośrednictwem swej Misji Repatriacyjnej w Berlinie żąda jak najszybszego powrotu polskich dzieci do kraju, żąda niezwłocznego rozpoczęcia zakrojonych na 570 rok szkolny poszukiwań nieodnalezionych jeszcze dzieci, które przebywają w rodzinach niemieckich.

Żąda powrotu swych dzieci cały naród, całe społeczeństwo polskie. Pociąg, który w najbliższych dniach odwiedzi nową partię dzieci niemieckich do Niemiec, nie może już wrócić pusty. Kuczyńska

Interpelacje naszych czytelników

Udostępnijmy kupno biletów wczasowiczom

Tysiące ludzi korzysta z dobrodziejstw lata jadąc nad morze, w góry czy na wieś.

Wszyscy urlopowicze i ci mający wczasy dwutygodniowe i ci, którzy korzystają z miesięcznych nie chcą stracić ani jednej cennej chwili odpoczynku. Robią więc wszystko co mogą, aby wyjechać tego dnia, kiedy urlop się rozpoczyna.

Tu jednak napotykają na poważne przeszkody.

Przejazd do Domów Wypoczynkowych jest jak wiadomo bezpłatny, blankiet jednak na bezpłatny bilet wymienić trzeba albo w kasie dworcowej, albo w „Orbisie”.

I tu zaczyna się prawdziwy kosmar.

Od bardzo wczesnych godzin rannych ustawiają się kolejki tak długie, że nie sposób jest w warunkach przystosowanych do normalnego funkcjonowania „Orbisu” interesantów zalać. Skutek jest taki, że wielu ludzi mających wyjechać 1-go, nie zalać wiwszy formalności wyjeżdżają 2-go lub 3-go do miejsc przeznaczenia, tracąc trzy dni urlopu. Są i tacy, którzy obrzydliwie sobie wystawiając godzinami w upale słonecznym, zniechęcają się do wyjazdu w ogóle.

Wydać nam się, że parę słusznych postulatów rozwiązałyby tę prawdziwą bolączkę wczasowiczów.

PO PIERWSZE należałoby pomyśleć o tym, aby na czas wzmożonego ruchu na kolejach powiększyć przedziałami nadmiarem zajęć personel „Orbisu”, który nie jest w stanie tak

samo sprawnie pracować wtedy, gdy ilość ludzi wyjeżdżających stokrotnie się zwiększa.

Po drugie jasną jest rzeczą, że nawet przy zwiększonym personelu dwa oddziały „Orbisu” i kasy kolejowe nie wystarczą na zalać wczasowiczów w bądź co bądź 600-tysięcznym miesiącu. Przed wojną istniały w Łodzi 3 oddziały „Orbisu”. Teraz liczba wyjeżdżających dzięki dobrodziejstwu wczasów zwielokrotniła się znacznie. Wyjeżdżają robotnicy Bałtu, Chojen i Widzewa. Czyżby nie można zainstalować w punkcie bliższym ich miejsce zamieszkania jeszcze jednego lub kilku oddziałów Orbisu? Przypuścimy na Placu Leonarda i na Placu Wolności.

I wreszcie po trzecie procedura zamiany blankietów bezpłatnych na bilety przedłuża i gmatwa niepotrzebnie plany urlopowicza. Jeszcze bardziej gmatwa je wtedy, gdy wyjeżdżający daleko chce wykupić dopłatę za wyjazd pociągiem pośpiesznym i w tym celu wystawać musi także w długiej kolejce.

Czy OKZZ nie mogłaby pomyśleć nad tym, aby procedurę tę uprościć?

Aby wszystkie formalności związane z zamianą blankietu na dopłatę, za pociąg pośpieszny skoncentrować na jednym miejscu?

Odciążyłoby się w ten sposób i tak dostatecznie zawałone kasy kolejowe i orbisowe, a co najważniejsze człowiek pracy uniknąłby zalać jednej sprawy w kilku miejscach i straty wielu godzin przykrego wystawiania w kolejce. (S)

W P. Z. P. W. Nr. 5

Nowa Rada Zakładowa musi się zabrać do pracy Nie czas na „sezon ogórkowy”

Nastawione na produkcję wysokogatunkowej przędzy Państwowe Zakłady Przemysłu Włnianego Nr 5 pracują bardzo intensywnie. W miesiącu czerwcu zakłady wykonały plan w 114 procentach, a plan za pierwsze półrocze br. — już w połowie czerwca. „Ambicją załogi naszych zakładów — mówią towarzysze — jest wykonanie w miesiącu listopadzie planu rocznego produkcji”. Przeprowadzana w swoim czasie powszechna akcja uświadamiania robotników o fatal-

nym wpływie spóźniania na wydajność produkcji, poważnie wpłynęła na podniesienie punktualności wśród pracowników. Na przedziałach wózkowej robotnicy, są z reguły przy swym warsztacie jeszcze na 15 minut przed zmianą celem doszycowania maszyn, ażeby punktualnie z sygnałem na rozpoczęcie pracy — rozpocząć produkcję.

Zastugą całej załogi i personelu technicznego jest wykonanie planu z nadwyżką w miesiącu lipcu pomimo, iż w tym czasie 30 pro-

cent pracowników miało urlopy. Przez wiele warsztatowości, manipulacje i dobór gatunku wełny wzrosła rentowność firmy.

PZPW Nr 5, pomimo wielu bezsprzecznych poważnych osiągnięć, mają też swoje niedociągnięcia. Szwankuje na przykład praca ślusarni. Robotnicy skarżą się, że części maszyn oddane do remontu zbyt długo czekają na naprawę. Należałoby poważniej o tym pomyśleć, ponieważ stojące bezczynnie z tego powodu maszyny hamują wzrost produkcji. Kierownictwo zakładów zwołało już naradę techniczną mającą na celu usprawnienie remontu uszkodzonych części maszyn. Ambicją kierownictwa ruchu powinno być jak najszybsze zlikwidowanie powyższych anomalii.

Poważne zadania do wypełnienia stoją przed nową Radą Zakładową. Robotnicy narzekają na brak żłobka. Wspólny żłobek z sąsiednimi zakładami im. Waryńskiego obecnie nie rozwiązuje zagadnienia. Brak jest wprawdzie odpowiedniego pomieszczenia, ale przeważnie rozmieszczenie świetlicy, szkoły przemysłowej, warsztatu szewskiego i krajoznawczego na żłobek by się znalazło. Z uwagi na to, że większość załogi stanowią kobiety, sprawa żłobka jest bardzo pilna i nie można przejść nad nią do porządku dziennego.

„Obecnie z uwagi, że większość radnych jest na urlopie w tej liczbie i przewodniczący, panuje u nas sezon ogórkowy — oświadcza zastępca przewodniczącego tow. Konopacki. Po urlopiach wiele się u nas poprawi.”

Nie wątpimy. Ale w pracy Rady nie może być sezonów ogórkowych. Należałoby śledzić innych Rad Zakładowych wprowadzić dyktando radnych, zaprowadzić dziennik spostrzeżeń zając się świetlicą. Na temat świetlicy referent socjalny tow. Jarosz oświadczył, że dużej zainteresowanie budzą sprawy świetlic rejonowych. „Świetlice takie — oświadcza — dla zakładów liczących poniżej 1000 pracowników byłby idealnym rozwiązaniem zarówno z punktu widzenia ekonomicznego, jak i podniesienia poziomu poszczególnych sekcji. Z niecierpliwością oczekujemy na ich otwarcie”.

Oczekujemy, że Rada Zakładowa PZPW Nr 5 przełamie trudności i usunie obecne bolączki pracowników, a przez usprawnienie współzawodnictwa pracy przyczyni się do wzmocnienia produkcji. (PW)

Wymowna stronica ogłoszeń W ZSRR stoją wszystkie drogi przed młodzieżą otworem

Od pewnego czasu dziennik moskiewski „Komsomolska Prawda”, centralne pismo młodzieży ZSRR zamieszcza całą stronicę ogłoszeń niezliczonych uczelni, zawiadamiających o rozpoczęciu zapisów na nowy rok szkolny.

Kwestia dalszego kształcenia się młodzieży po ukończeniu szkoły ogólnokształcącej następcza zawsze wiele trudności. Dobrze pamiętamy, jak to wyglądało u nas przed wojną. W krajach kapitalistycznych, nie się dotychczas nie zmieniło pod tym względem. Już na samym progu życia młodzież napotyka na nieprzewidywane wprost trudności w torowaniu sobie drogi do zawodu i samodzielności.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa w ZSRR. Nawet prasa kapitalistyczna nie jest w stanie zamilczeć tego faktu, że w Związku Radzieckim wszystkie drogi stoją przed młodzieżą otworem.

Przyjrzyjmy się wspomnianym ogłoszeniom w „Komsomolskiej Prawdzie”.

Rostowski Instytut Budownictwa Maszyn Rolniczych, przygotowujący inżynierów - mechaników i konstruktorów ogłasza zapisy na działy: 1) konstrukcji maszyn rolniczych, 2) technologii budownictwa maszynowego, 3) technologii budownictwa traktorowego, 4) technologii przemysłu hutniczego, 5) technologii przemysłu spawalniczego.

Ministerstwo Przemysłu Metalurgicznego ogłasza zapisy do Leningradzkiej Górniczo - Metalurgicznej Szkoły Wyższej na działy: 1) obróbki złóż rudy żelaznej, 2) geologii i poszukiwań złóż metali kolorowych, 3) mechanicznej instalacji przedsiębiorstw przemysłowych

Ministerstwo Rolnictwa ogłasza zapisy do Kaliningradzkiego Instytutu Rolniczego na działy: agronomiczny, zootechniczny, hydromelioracyjny, mechanizacji gospodarstw wiejskich, weterynaryjny i jeszcze do 54 rozmaitych uczelni wyższych w całym kraju.

Nie mniejszy jest wybór wyższych zakładów naukowych Ministerstwa Komunikacji: Moskiewski Instytut Inżynierów Transportu Kolejowego, Moskiewski Elektromechaniczny Instytut Inżynierów Transportu Kolejowego, Leningradzki Instytut Inżynierów Transportu Kolejowego, Dniepropetrowski Instytut, Charkowski Instytut, Rostowski, Tbiliski, Taszkiencki, Nowosyberyjski, Tomski, Chabarowski i t. d. W każdym z tych instytutów obrać można kierunki: inżynierów — budowniczych, inżynierów — eksploatacji dróg kolejowych, inżynierów działu mostowego i tunelowego, inżynierów-ekonomistów dróg kolejowych, inżynierów - mechaników, inżynierów elektryfikacji dróg kolejowych itd. itd.

A może kogoś interesuje przemysł spożywczy? Nie brak takich uczelni po całym kraju. Moskiewski Technologiczny Instytut Przemysłu Spożywczego przyjmuje zapisy na działy: 1) inżynierijno-technologiczny, 2) wydział technologii przemysłu mącznego, 3) wydział technologii wyrobów piekarskich, 4) wydział technologii wyrobów cukierniczych, 5) Wydział Inżynierijno-Mechaniczny, 6) Wydział Inżynierijno-Ekonomiczny.

A może ktoś pragnie zrobić karierę filmową? W każdym innym kraju nazwano by

to marzeniem ściętej głowy. Dla ładnej dziewczyny w Ameryce rozpoczęła się ciemna sta droga zakulisowych intrzyg Hollywoodu. A w ZSRR? Wśród innych ogłoszeń czytamy: „Wydział szkoleniowy Ministerstwa Kinematografii ZSRR ogłasza zapisy studentów na 1948—49 rok akademicki do następujących zakładów naukowych: 1) Wszczętych Państwowego Instytutu Kinematografii w Moskwie, 2) Leningradzkiego Instytutu Kinematograficznego, 3) do Kijowskiego Instytutu Kinematograficznego. Każda z uczelni ma wydziały: aktorski, reżyserski, operatorski, artystyczny, ekonomiczny, teorii i historii kinematografii, elektrotechniczny, mechaniczny, chemiz no-foto-techniczny i t. d. Te trzy i jeszcze sześć zakładów naukowych otwiera swe podwoje dla młodzieży, pragnącej pracować w dziale kinematografii.

Wydział Szkoleniowy Ministerstwa Morskich Sił Zbrojnych ogłasza zapisy do Wyższej Szkoły Morskiej imienia Dzierżyńskiego w Leningradzie, do Szkoły Morskiej im. Lenina w Leningradzie, do Szkoły Artyleryjskiej Obrony Wybrzeży Morskich w Rydze i t. d. i t. d.

Wylczyliśmy tylko drobną część jednej stronicy ogłoszeń jednego numeru gazety.

Każde ogłoszenie „komunikuje uczelnia” zapewnia w czasie całego okresu studiów utrzymanie, miejsce w internacie oraz stypendium. I jeszcze mała notatka na końcu każdego ogłoszenia „po ukończeniu studiów uczelnia zapewnia każdemu absolwentowi pracę w miejscowości najbardziej mu odpowiadającej”. ID-AL

Niema ogórków w Komisji Specjalnej

Spekulanci i łapownicy wędrują na zasłużony pobyt w Milencinie

Niektórzy referenci czy technicy budowlani, decydujący pośrednio o przyjęciu ofert popadli w niedobry zwyczaj uzależnienia ich przyjęcia od udzielanych im przez petentów łapówek. Jeśli łapówka ta jest dość wysoka, petent składający ofertę, może być spokojny, że zostanie ona przeformowana, nawet gdyby ceny jej były wyższe niż u pozostałych oferentów. Zwyczaj ten „przestrzeżal” również Kazimierz Brzezki, zamieszkały w Gdańsku-Oliwie, Aleja Sprzymierzonych 23a. Podczas swego pobytu w Łodzi pracował jako technik budowlany w Państwowej Centrali Handlowej. Na tym to stanowisku pobrał 7 tys. zł łapówki za przyjęcie oferty firmy budowlanej „Robot”. Tranżakcja ta wyszła na jaw i Komisja Specjalna skazała Brzezkiego na jeden rok obozu pracy. Wysoki wymiar kary winien być ostrzeżeniem dla innych panów referentów uprawniających łapówkowy proceder.

Józef Kowalski, zam. w Skierniewicach, ul. Rawska 36, chciał także bez pracy dorobić się majątku. Nie posiadając żadnych uprawnień handlowych sprzedawał pszenicę i jęczmień po paskarskich cenach, wyższych prawie o 100 procent od obowiązujących. Prócz tego sprzedawał również mąkę pszenną po 120 zł kg. Kiedy kontrolerzy Komisji Specjalnej wykryli ukryte przez Kowalskiego zboże, ten, chcąc uwolnić się od odpowiedzialności karnej, próbował przekupić jednego z kontrolerów dając mu 14 tys. złotych. Sprawa została przekazana Komisji

Specjalnej. Józef Kowalski powędruje do obozu pracy.

Między pracownikami PKS-u trafiają się jeszcze tacy, którzy zaniebują swoje obowiązki służbowe w celu osiągnięcia dla siebie korzyści materialnej. Ci nieuczciwi pracownicy, pobierając pieniądze od podróżnych, nie wydają im biletu i, rzecz zrozumiała, nie przekazują uzyskanych pieniędzy

do kasy przedsiębiorstwa, tylko zatrzymują je dla siebie.

Komisja Specjalna skierowała ostatnio do obozu pracy za wymienione przestępstwa dwóch spośród pracowników łódzkiego oddziału PKS: Mieczysław Plewiński, zam. Jaracza 3 — skazany został na 5 miesięcy, a Stefan Czech, 11-go Listopada 148 — na jeden miesiąc obozu.

Nowe uczelnie włókiennicze powstaną w Łodzi

Łódź, jako siedziba włókienniczej gałęzi przemysłu, musi stale o to, aby nieustannie powiększać wykwalifikowane kadry przemysłu włókienniczego.

W nowym roku szkolnym uruchomi Centrala Tekstylna Liceum Handlowe oraz Złotnie Technikum Handlu Włókienniczego, przy którym prowadzone będą kursy doskonalenia zawodowego.

Poza tym przy Głównej Szkole Handlowej

powstanie Wydział Handlu Włókienniczego z podziałem na handel krajowy i zagraniczny. Specjalizacja na tym wydziale przypadnie na trzeci rok studiów.

Poza powyższymi nowymi uczelniami prowadzona będzie w dalszym ciągu szeroka akcja szkoleniowa kształcąca nowych pracowników, oraz podnosząca kwalifikacje fachowe osób już pracujących.

W promieniach słońca zakwita radość

Dlaczego kupcy i spekulanci nie płacą wyższej taksy kuracyjnej?

Piękna, tonąca w promieniach słońca plaża w Międzyzdrojach zalana jest tłumami kuracjuszy i wczasowiczów.

Są tu górnicy wypoczywający w blasku słońca po całonocnej pracy w ciemnych kopalniach, są i kolejarze, którzy znajdują się w ruchu w ciągu 11 miesięcy a dwunasty miesiąc starają się spędzić w spokoju na plaży. Tu widzimy włókiennikę ucinającą flirt ze skarbowcem, a tam urzędnika łączącego tubkę smakowitych lodów.

„Dba dziś rząd o człowieka pracy” — odzywa się starsza robotnica, ob. Jabłońska z Krakowa, wygrzewająca się na słońcu wespół z koleżanką z Poznania.

I takie jest zdanie wszystkich ludzi pracy na wybrzeżu. Bo przecież rośnie z roku na rok ilość wczasowiczów, poprawia się z sezonu na sezon jakość jedzenia, ulegają prawie z miesiąca na miesiąc warunki komunikacyjne — w pociągach coraz więcej miejsca, szybkość ich coraz większa, przesiadki coraz mniej skomplikowane, bieg ich coraz bardziej punktualny.

A chociaż tu i ówdzie daje się jeszcze odczuwać takie czy inne braki i niedociągnięcia, to fakt pozostaje faktem — uprzednia nieufność do instytucji wczasów zniknęła, a ogonki przed zwyczajowymi referatami wczasów są najlepszym tego dowodem, że każdy rad z wczasów korzysta. Napewno miał rację stary „pieron” śląski, gdy mnie zapewniał, że mimo wszystko życie staje się u nas coraz łatwiejsze, przyjemniejsze i coraz więcej uroku w nim znaleźć może obecnie człowiek pracy.

Abym jednak nie minął się z prawdą, muszę stwierdzić, że nie wszyscy w Międzyzdrojach podzielają zdanie starego górnika.

Oto kolo mnie usadowiło się wczoraj na plaży „towarzystwo”. „Prawdziwe towarzysystwo”, mówiące „po polsku z francuska”, odziane w zagraniczne stroje itd.

— Moja pani, aż się nie chce tu przyjeżdżać. Tyle tej hołoty się zjechało, że przyzwoity człowiek po prostu miejsca sobie znaleźć nie może. Już wolę być w moim sklepie niż tutaj”.

— Demokracja, psia krew, z całej Polski talatajstwo sprowadziła — wycedziła w odpowiedzi przez różane usteczka druga „młoda pani”.

Silą przemoogłem się, by odejść w spokoju i nie wygarnąć „towarzystwu”, co „talatajstwo” myśli sobie o nim.

Alc na marginesie tej podsluchanej mowoli rozmowy nasuwa mi się jedno pytanie.

Dlaczego taksa klimatyczna w uzdrowiskach państwowych nie jest zróżnicowana. Dlaczego płatsek niebieski, spekulant, pasażer płaci taksę wysokości 200 złotych miesięcznie, to znaczy tyle, ile przodownik pracy?

Przecież zwiększenie dochodów zarządu uzdrowiska umożliwiłoby przeprowadzenie wielu dodatkowych remontów i inwestycji, co zwiększyłoby jeszcze atrakcyjność uzdrowiska.

Przemysł wełniany

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na 2 krosnach kortowych odznaczyli się w PZPW Nr 1 Józef Gajdecki (150 proc.) i Alfreda Ciszewska (143,2 proc.).

W PZPW Nr 2 wyróżnili się Marian Zawadzki (159,1 proc.), Stefan Goldyń (156,8 proc.) i Tadeusz Parada (154,5 proc.).

W PZPW Nr 3 Zdzisław Tomczak osiągnął 149 proc., Tadeusz Lubiński 147,1 proc. Helena Dembska uzyskała 144,2 proc.

W PZPW Nr 35 wyróżnili się Franciszek Zaidler (160 proc.), Jan Drewnowicz (158,2 proc.) i Henryk Glowacki (154,5 proc.).

W PZPW Nr 37 Roman Domżał i Jerzy Myśliński uzyskali po 150 proc., Wacław Pościł 156,8 proc., Władysław Stasiak 147,7 proc.

W tę! z powrotem

Blizsza koszula ciału

„Na 2191 szkół powszechnych znajdujących się w miastach — czytaliśmy w notatce sprawozdawczej — w 2050 prowadzona jest nauka języków obcych”.

Nie mamy, oczywiście, nic przeciw nauczaniu języków obcych w szkołach powszechnych, ale prosilibyśmy przede wszystkim o zwrócenie większej uwagi na naukę języka polskiego. Natknęliśmy się bowiem na absolwentów w. w. uczelni z bardzo ZATKA I NIEUPOZNTKOWANĄ znajomością tzw. mowy ojczystej.

Tajemnica produkcji

W bieżącym sezonie kanikularnym cieszą się wielkim popytem — prócz białych bluzek — płócienne pantofle na podszewie ze sznura. Pantofle te, na ogół nie wiele różniące się od siebie, kosztują w jednym sklepie 1.800 zł, w drugim 2.300, w trzecim 2.600, w czwartym 2.830, w piątym 3.000 i t. d.

Jeden z kupców, zapytany o przyczynę tak rozmaitych cen, położył palce na ustach i szepnął:

— Pat, TAJEMNICA PRODUKCJI!

ŁODZIANIN

Czytelnicu piszą

Trzy pytania pod adresem Zarządu Nieruchomości

Po ciężkich przeżyciach wojennych, kiedy to długi czas siedziałem w więzieniu na Radogoszczu osiedliłem się wraz z żoną i czworgiem małych dzieci w małym domku na Julianowie. Do domku tego przylegał ogród. Komorne wplacałem do Zarządu Nieruchomości, gdyż domek zajmowany przeze mnie jest administrowany przez ten Urząd. Cały wolny od pracy czas i duże koszty, które w ogólnej sumie doszły do 50 tysięcy złotych włożyłem w uporządkowanie mego 2-pokojowego domku, który zastałem w stanie zupełnie zdewastowanym. Zarząd Nieruchomości nie interesował się w tym czasie ani nieporządkami, które zastałem, ani porządkami, które zaprowadziłem.

W zeszłym roku zjawił się u mnie ob. Mączewski zajmujący mieszkanie na ulicy Żeromskiego i oświadczył mi, że domek dostał w dzierżawę. Od tego czasu ob. Mączewski każdego tygodnia pojawia się w moim domu, wszczynając awantury, grożąc mi wyrzuceniem i nie przyjmując komornego, które za pierwszym razem posłałem mu pocztą. Nie wkłada, oczywiście, w dalszym ciągu żadnych inwestycji i wszystkie związane z porządkami domowymi koszty ponoszę sam. W tej chwili sprawa wygląda w ten sposób, że jeszcze tro-

chę a Mączewski wyrzuci mnie i moją rodzinę na bruk.

Chciałbym zapytać w związku z tym Zarząd Nieruchomości o trzy następujące rzeczy:

1. Dlaczego nie powiedział mi tak jak powiadał innych lokatorów w innych domach o tym, że oddaje komuś domek w dzierżawę?

2. Jest rzeczą chyba niewątpliwą, że ja, który włożyłem tyle trudu i pieniędzy, powinienem mieć pierwszeństwo do dzierżawy, z którą bym przecież skorzystał. Czyżby Zarząd Nieruchomości pierwszeństwa tego nie uznawał?

3. Dlaczego na wszystkie moje listy i podania w tej sprawie, które już od 10 miesięcy kieruję pod adresem Zarządu Nieruchomości nie otrzymałem dotychczas ani słowa odpowiedzi, ani pozytywnej ani odmownej?

W całej tej sprawie tkwi coś poza niedopatrzaniem. Jakież systemy protekcyjne, które powodują krzywdę jednego człowieka, a uprzywilejowanie drugiego, który chciałby bez trudów i kosztów zdobyć to, na co inny zapracował.

Nebelski Ignacy

prac. Centrali Tekstylnej
Julianów, ul. Orzeszkowej 22

WYCIĘCZKI

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach wysunął się na czoło Marian Switoń (133,4 proc.). Józefa Seweryniak uzyskała 131,4 proc., Genowefa Korzeniowska 124,5 proc., a Maria Pyziak 122,4 proc. Na „szóstkach” pierwsze miejsce zajęli Cecylia Harytonow (129,4 proc.) i Helena Pałkowska (119,3 proc.). Czesław Grzelka osiągnął 118,5 proc. Helena Bogus uzyskała 117,5 proc. Na „czwórkach” wyróżnili się Józefa Józwiak (170,4 proc.) i Alicja Krigier (131 proc.). W przedzalni odznaczyli się Ignacy Nowacki (152,9 proc.), Józef Wachacki (145,6 proc.) i Antoni Myszkowski (135,7 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalni (6 stron) osiągnęła Maria Adamusiak 131 proc., a Anna Ciesielska 130,2 proc. Maria Wójcik (4 strony) uzyskała 149,8 proc., Genowefa Pawlak 130,3 proc., Genowefa Smulik 130,1 proc., a Prakseada Borkowska 158,9 proc. W tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajął Bronisław Ciufa (159,3 proc.). Irena Drzewiecka uzyskała 157,4 proc., Maria Drelich 153,2 proc. Na „czwórkach” odznaczyły się Irena Kucharska (161 proc.) i Zofia Wielńska (158 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni na „6-kach” uzyskała Waleria Nazarek 163,2 proc., a Bron. Morawska 162,7 proc. Emilia Janiszewska (4 krosna) osiągnęła 170,3 proc., Weronika Górecka 161,8 proc. W przedzalni (750 wrzec.) odznaczyły się Stefania Węgrzyńska (146,9 proc.) i Henryka Raczynska (144,2 proc.).

W PZPB Nr 7 w przedzalni (780 wrzec.) wyróżnili się Bronisława Bakowska (175,6 proc.) i Kornelia Nowak (163,9 proc.). W tkalni na 4 krosnach osiągnęła

Helena Biłska 172,6 proc., a Janina Owczarek 169,1 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni (6 krosien) wysunął się na czoło Stanisław Kubik (162,9 proc.). Drugie miejsce zajęła Feliksa Pakulska (160,3 proc.). Józef Zakrzewski osiągnął 157,5 proc. Regina Geiszt uzyskała 153,8 proc., Sabina Kowalska 150,6 proc. W przedzalni (750 wrzec.) odznaczyły się Maria Soczyk (151,3 proc.) i Genowefa Frankowska (148,7 proc.).

W PZPB Nr 14 w tkalni na 6 krosnach osiągnęła Irena Grabowska 150,3 proc.

W PZPB Nr 16 w przedzalni odznaczyły się Melanja Modrzejewska (852 wrzec. — 157 proc.), Maria Naporę (872 wrzec. — 156 proc.) i Julia Górczak (704 wrzec. — 150 proc.).

W PZPB Nr 22 w przedzalni (880 wrzec.) Helena Wojkowska i Maria Golińska uzyskały po 162,3 proc., a Apolonia Lason i Kazimiera Wolniak (660 wrzec.) po 160,2 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) wyróżnili się Bronisława Frączek (155 proc.) i Maria Majer (145,8 proc.). Na 8 krosnach osiągnęła Władysława Woźniak 172,2 proc., a Regina Poros 134 proc. Na „szóstkach” wyróżnili się Aniela Pęczkowska (160 proc.) i Stanisława Baranowska (152,2 proc.). W przedzalni (3 strony) odznaczyła się Maria Mkułska (167 proc.) i Helena Kołodziejczyk (164 proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni Aniela Ulman na 8 krosnach osiągnęła 151,4 proc., a Stefania Matyńska 181,4 proc. na 6 krosnach. Na „czwórkach” odznaczyły się Stanisława Bujnowicz (167,1 proc.), Helena Świątek (166 proc.), Józefa Barańska (163,4 proc.) i Helena Pawłowska (164,3 proc.).

Z życia Partii

UWAGA. Sekretarze kół Dzielnic — Staromiejskiej PPR i „Zielonej” PPS!

Dnia 5 b. m. o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu dzielnicy „Zielonej” PPS, przy ul. Podulnowej Nr. 65 wspólna odprawa sekretarzy kół z następujących fabryk: PZZPP Nr. 2 — oddział 1, 2, 3, 4 i 6-ty; PZPW Nr. 36 — oddział 6, 7 i 8-my; PZPW Nr. 35 — oddział 1, 2, 3; PZPW Nr. 33 — oddział 1, 2; Duracz; Bendel; Browar, Zdrój, Przetwory Mięsne, PZPB Nr. 8 dawniej Landau, Warsztaty Sa-mochodowe M.B.

UWAGA Kolejarze - peperowcy!

Dziś, dnia 5 b. m. o godz. 17.30 odbędzie się w lokalu Dzielnicy Śródmiejskiej Prawej, Gdańska Nr. 75 ogólne zebranie kolejarzy — peperowców całego węzła łódzkiego i Centrali Dyrekcyjnej. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Dziś, dnia 5.7.1948 r. odbędzie się zebrania kół PPR w następujących zakładach pracy: **Dzielnica Śródmiejska Lewa**

Godz. 15.30 — W.Z. Motoryzacyjny, Sądowniczy; godz. 16-ta — Państwowa Fabryka Kapeluszy, Miejskie Zakłady Komunikacyjne — koło 7-e, Ośrodek Konfekcyjny Nr. 4 — koła 1, 2, 3 i 25.

Dzielnica Górna

Godz. 14-ta — 4 i 5 Komisariat MO., PZPDz. Nr. 5 (Schicht) — szwalnia — koło 3-cie; godz. 16-ta — PZPW Nr. 7 — oddział Ruchu, Centrala Tekstylna — składnica Nr. 6, Centrala Zbytu Przem. Skórzanego; godz. 18-ta — dzielnice Kolo Terenowe.

Dzielnica Ruda Pabianicka

Godz. 8-a Podwórze; godz. 15-ta — Pracownicy Społeczni — godz. 15.30 — MZK — Wydział Ruchu i Gospodarczy; godz. 16-ta — Centrala Tekstylna — Składnica Nr. 18.

Dzielnica Bałuty

Godz. 16-ta — Mewa, PZZPP Nr. 1 — oddział 10-ty, MZK, Wydział Ruchu i Mechaniczny.

Dzielnica Staromiejska

Godz. 13.30 — Duracz — koło 2.3; godz. 14-ta — PZPB Nr. 2 — oddział 1-szy; PZPB Nr. 8 — oddział 1-szy; godz. 15-ta — PZZPP Nr. 2 — oddział 6-ty; godz. 18-ta — koło terenowe przy dzielnicy; godz. 19-ta — PSS — koło Nr. 4.

Dzielnica Włóczęg

Godz. 12-ta „Firanki” (wspólne z PSS); godz. 13.30 — PZPB Nr. 16 — przedziałnia i skłębienia (wspólne z PSS); godz. 16-ta — Drzewiński, Azbest — posiedzenie Komitetu Fabrycznego, Wifama — odlewnia.

PZPB Nr. 5 (WIMA): godz. 14-ta — Gumówka (wspólne z PPS), Neutralizacja Wód (wspólne z PPS); godz. 16-ta Wipolan.

Dzielnica Śródmieście

Godz. 13 — Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego, Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Biurowych, godz. 15.30 — Centr. Zarz. TOR, Pelnom. — zbóż, ZUS; godz. 16-ta — Zjednoczenie Energetyczne, Polskie Zakłady Zbożowe godz. 17 — CZPW.

Dziś 5 sierpnia b. r. odbędą się następujące wykłady: **Temat: Sojusz robotniczo - chłopski.** Centrala Tekstylna godz. 16.30 — Preleg. tow. Kopański, Tramwaje godz. 16-ta — Preleg. tow. Bengom, PZPB Nr. 2 godz. 14-ta — Preleg. tow. Sędzicki. **Temat: Wolność człowieka pracy w demokracji ludowej i przy socjalizmie.**

Ośrodek Konfekcyjny Nr. 1, godz. 13.30 grupa B — Preleg. tow. Nowak. **Temat: Polska Ludowa w obronie pokoju i Niepodległości.** Izba Skarbowa godz. 15.30 Preleg. tow. Nimiński.

P.P. „Film Polski”

poszukuje od zaraz

BIEGLEJ MASZYNISTKI

Zgłoszenia osobiste do Biura Personalnego, Łódź, ul. Sienkiewicza 33

Zjednoczenie Przemysłu Przetwórczo-Plastycznego

poszukuje:

CHEMIKÓW ANALITYKÓW, INŻYNIERÓW lub MAGISTRÓW do Laboratorium,

INŻYNIERÓW MECHANIKÓW-KONSTRUKTORÓW,

INSPEKTORÓW FINANSOWO-ADMINISTRACYJNYCH,

BUCHALTERÓW

do zatrudnienia w Gliwicach i na zakładach.

Reflektujemy na siły wykwalifikowane. Warunki do omówienia.

Podania z życiorysem składać należy osobiście lub pisemnie w Wydziale Personalnym Zjednoczenia, Gliwice, ul. Powstańców. 4774k

CENTRALA TEKSTYLNA

zatrudni

Fachowca z branży samochodowej na stanowisko inspektora technicznego.

Warunki do omówienia.

Oferty należy kierować do Biura Personalnego Centrali Tekstylniej, Łódź, ul. Piotrkowska Nr 37

Państwowe Zakłady Tele- i Radio-techniczne

przyjmą natychmiast:

KIEROWNIKA ODDZIAŁU GOSPODARCZEGO (ew. technika budowlanego).

Podanie z życiorysem składać osobiście w Biurze Personalnym, Łódź, ul. Skrzywana 9. 4778-k

R. S. W. „PRASA” „DRUKARNIA”

w Łodzi, Narutowicza 32, tel. 135-09

wykonuje wszelkie roboty drukarskie biurowe i akcydencowe, afisze kolorowe, blankiety, koperty firmowe, wizytówki, zaproszenia ślubne, klepsydry, reklamy, bloki, etykiety, tabelki, różne reklamy itp. 4789

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Rektorat Uniwersytetu Łódzkiego w Łodzi, ul. Narutowicza 65, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie mebli biurowych i laboratoryjnych jak: stołów chemicznych, dygestoryj, stołów do ćwiczeń, szaf na odczynniki, stołów biurowych, półek na odczynniki, biblioteczek, wieszaków do ubrań, krzeseł taboretów laboratoryjnych, biurek, foteli do biurek itp. w terminie do 30.10.48 r., a umebłowanie Zakładu Endykrynologii do 30.11.48 r.

Oferty w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Oferta na meble” należy składać do dnia 20.8.48 r. do godz. 12-ej w Dziale Organizacyjno-Budowlanym U.L. przy ul. Narutowicza 65, pokój nr 3 w godzinach urzędowych.

Bliższych informacji udziela Kierownik Działu Organizacyjno-Budowlanego, gdzie też mogą oferenci otrzymać pełny tekst wezwania do składania ofert oraz za zwrotem kosztów: warunki przetargowe, warunki techniczne, ślepe kosztorysy, rysunki oraz projekt umowy.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w I Urzędzie Skarbowym, Łódź, Al. Kościuszki 83, w wysokości 1 proc. od sumy kosztorysowej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24.8.48 r. o godz. 12-ej w lokalu przy ul. Narutowicza 65, pokój nr 3.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowania. 4785-k

OBWIESZCZENIE

w sprawie składania wykazów dla podatku od nieruchomości

Zgodnie z art. 111 ust. 1 dekretu z dnia 16 maja 1946 roku o postępowaniu podatkowym (Dz.U.R.P. nr 27, poz. 174) oraz przepisami statutów podatków od psów i od szylków, posiadacze nieruchomości, położonych na terenie m. Łodzi, obowiązani byli złożyć wykazy nieruchomości z uwzględnieniem posiadanych psów u poszczególnych lokatorów oraz szylków do dnia 31 stycznia 1948 roku.

Jednak nie wszyscy posiadacze nieruchomości wykazy te dotychczas złożyli.

W związku z powyższym Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Podatkowy — podaje do wiadomości właścicieli i zarządzających nieruchomościami, że wykazy te należy niezwłocznie złożyć do Wydziału Podatkowego (Al. Kościuszki 1, I piętro, pokój nr 77).

W razie niezłożenia tychże do dnia 15 sierpnia rb Zarząd Miejski przystąpi do ukarania opieszłych zgodnie z dekretem z dnia 11 kwietnia 1947 roku o prawie karnym skarbowym (Dz.U.R.P. nr 32, poz. 140), na mocy którego za powyższe wykroczenie przewidziana jest grzywna w wysokości do 30.000.— złotych.

Łódź, dnia 4 sierpnia 1948 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego — Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ogłasza przetarg nieograniczony na przebudowę podstacji wysokiego napięcia oraz przebudowę instalacji niskiego napięcia w Państwowych Zakładach Przemysłowych B. Grabski w Łodzi przy ul. Pogonowskiego 56-58.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w B. B. Z.Wł. w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47.

Oferty należy składać lub nadsyłać do B.B.Z.Wł. w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47 do dnia 24 sierpnia 1948 roku do godziny 12-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 sierpnia br. o godz. 12 min 15. 4788-k

MIESO I TŁUSZCZ NA KARTKI

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprobacji — podaje do wiadomości, że w sklepach rzeźniczych, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, dokonywana będzie rejestracja kart żywnościowych z miesiąca sierpnia na mięso i tłuszcz.

Rejestracja odbywać się będzie na podstawie III kuponu rejestracyjnego na mięso.

Rejestrować na mięso należy karty: Kat. I zwykła, Kat. I i Kat. IR „Zg” pracowników Poczty i Telegrafów oraz nauczycieli, a na tłuszcz karty: Kat. I „Zg” i IR „Zg” pracowników Poczty i Telegrafów oraz nauczycieli.

Rejestracja odbywać się będzie na podstawie rb. włącznie.

Uwaga: Zarządzenie powyższe nie dotyczy posiadaczy kart „Zg” zatrudnionych w przemyśle (dawniej RCA).

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Łodzi przy ul. Tramwajowej nr 6, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie odwodnienia torów tramwajowych na Placu Zwycięstwa (Wodny Rynek).

Szczegółowe informacje oraz ślepe koszty rysy otrzymać można w Wydziale technicznym Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr 77, II piętro codziennie od godziny 10 do 12.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na wykonanie odwodnienia torów tramwajowych na Placu Zwycięstwa” należy składać do dnia 16 sierpnia rb w Wydziale Technicznym M.Z.K. przy ul. Piotrkowskiej nr 77, gdzie w tymże dniu o godzinie 12 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Wadium przetargowe w wysokości 2 proc. oferowanej sumy należy wpłacić do Kasy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Łodzi przy ul. Tramwajowej nr 6, a kwit dołączyć do oferty.

Dyrekcja M.Z.K. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Łódź, dnia 4 sierpnia 1948 roku.

MIEJSKIE ZAKŁADY KOMUNIKACYJNE W ŁODZI

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego — Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji siły i światła w tkalni PZPW Nr 30 w Zgierzu.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w B.B.Z.Wł. w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47.

Oferty należy składać lub nadsyłać do Biura Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47 do dnia 18 sierpnia 1948 r. do godz. 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 sierpnia 1948 r. o godz. 12-tej min. 15. 4775k

3 KSIĘGOWYCH SAMODZIELNYCH

zatrudni od zaraz

R.S.W. „Prasa” - Delegatura w Łodzi

Oferty kierować: 4790 Łódź, ul. Piotrkowska 86

OGłoszenia DROBNE

ZAGUBIONO legitymację 00670 wydaną M.O.N. tymczas. zaświadczenie P.P.R., Siemińska Janina, Więckowskiego 73. 4781-g

ZAGUBIONO legitymację PPR i służbową Wodnickiego Feliksa, oraz legitymację PPR Jastrzębskiego Józefa. 4782-g

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą i legitymację PPR Wojciecha chowskiego Jana. Głowno, Zabrzeżnia Parcela 14, 4783-g

Czytajcie—
„Głos Robotniczy”

R. S. W. „PRASA”

ogłasza

PRZETARG—LICYTACJE

na sprzedaż samochodów osobowych i ciężarowych

1. FORDSON 3 t.
2. D. K. W. 1/2 t.
3. MERCEDES-BUDKA 1/2 t.
4. ADLER 1/2 t.
5. OPEL-SUPER 1/2 t.
6. OPEL-BUDKA 1/2 t.
7. CHEVROLET osobowy
8. OPEL-OLIMPIA osobowy
9. AUDI osobowy
10. WILLYS osobowy.

Pojazdy powyższe obejrzyć można w garażach „Prasy” w Łodzi, ul. Pogonowskiego 13 w godz. od 16—18 codziennie oprócz niedziel i świąt.

Przetarg-Licytacja odbędzie się w dniu 11.8.48 roku o godz. 10-ej w garażach „Prasy” w Łodzi, ul. Pogonowskiego Nr 13 4784

LICYTACJA SAMOCHODÓW

Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego w Łodzi Dyr. F.A. ul. Więckowskiego 11 ogłasza dnia 19 bm. o godz. 10-ej przy ul. Wysokiej 7 (garaże) publiczną licytację samochodów:

- | | |
|-----------------------------|--|
| 1 SAMOCHÓD OSOBOWY OPEL 1/3 | |
| 1 " " D.K.W. | |
| 1 " " OPEL-KADET | |
| 1 " " WANDERER | |
| 1 " " ADLER JUNIOR | |
| 1 " " FIAT 1500 | |
| 1 " " B. M. W. | |
| 1 ROWER (złom) | |

Pragnący uczestniczyć w licytacji winni złożyć 1 proc. wadium.

Bliższych informacji udziela Szef Działu Transportowego C. Zaop. P. P. ul. Dr Więckowskiego 9. 4786-k

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

**GOŚCINNE WYSTĘPY
KRAKOWSKIEGO
„TEATRU POWSZECHNEGO”
W ŁODZI**

Dzisiaj o godz. 19.30 w Teatrze Powszechnym przy ul. 11 Listopada 21. gościnne występy doskonałego zespołu teatru krakowskiego w arcywesołej sztuce G. Zapolskiej p. t.: „Zabusia”. Na czele zespołu w roli tytułowej Irena Górska, znana w Łodzi z występów w „Uczniu Diabła”, „Lekkomyślny Siostrze” i t. d. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej wybitnej artystki młodego pokolenia. Pełna dowcipu i czaru „Zabusia” wywołuje huragany oklasków rozbawionej widowni. Obok Górskiej występują znani artyści scen krakowskich i warszawskich: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Stróżyńska, Z. Truszkowska, J. Zarubin, J. Dworknicki, Z. Filus, Z. Kęstowicz.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.

Dzisiaj i codziennie o godz. 20-ej konie przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ”

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243**

Ostatnie dni — romantycznej operetki „ROSE-MARIE”.

W piątek teatr nieczynny, w sobotę premiera operetki „CNOTLIWA ZUZANNA”.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.**

Dzisiaj o godz. 19.15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Eichle równą w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Gluszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaron, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 11 do 13 i od 15.

LETNI TEATR „QSA”

Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna”.

H. Makowska w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, Wł. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce: L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

KINA

ADRIA — „W imię życia”
godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.

BALTYK — „Dragonwyk”
godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

BAJKA — „Rosanna siedmiu księżyków”
godz. 17.30, 20, w niedz. 15.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przemieszono do kina „Hel”.

HEL — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 23”
godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12.

HEL (dla młodzieży) — „Nicholas Nicleby”
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.

MUZA — „Bitwa o szynę”
godz. 18, 20, w niedz. 16.

POLONIA — „W pogoni za mężem”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Postrach mórz”
godz. 17.30, 20, w niedz. 15.30.

ROBOTNIK — „800-lecie Moskwy”
dodatek: Przegląd Sportowy Nr 8
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

ROMA — „Zagubione dni”
godz. 18, 20, w niedz. 15.30.

REKORD — „Gasnący płomień”
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.

STYLOWY — „Melodia Serc”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

SWIT — „Monsieur La Souris”
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.

TECZA — „Wakacje”
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

TATRY (w ogrodzie) — „W pogoni za mężem”
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.

WISŁA — „Moja miła”
godz. 17, 19, 21, w niedz. pocz. o godz. 15.

WŁOKNIARZ — „Okoliczności lagodzące”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

UWAGA UWAGA

Biblioteka Sportowa Nr 11

E. Lubnau

KOSZYKÓWKA

Technika i taktyka

jest już do nabycia

w Głównej Księgarni Wojskowej
Łódź, ul. Piotrkowska nr 47
Warszawa, Al. I-szej Armii W.P. 16
oraz w innych punktach sprzedaży wydawnictw Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego.

Cena 160 zł 4780-k



Nowakowa »potknęła się« i ze skoku w dal nic nie wyszło

Łondyn, 4. VIII.

Do finału w skoku w dal w konkurencji żeńskiej zakwalifikowało się 12 zawodniczek. Minimum kwalifikujące wynosiło 5,40 mtr. W wyniku eliminacji grupę finałową stanowiły: Kanty (Australia), Curlet-Chabot (Francja), Gyarmati (Węgry), Kade-Koudijs (Holandia), Karsle (Holandia), Leymand (Szwecja), Oberbreyer (Austria), Reed (USA), Russel (Jamajka), DePorte (Argentyna), Strinegger (Austria), Beckett (Jamajka).

W eliminacjach odpadło 17-cie zawodniczek, wśród nich Polka Nowakowa oraz doskonała Amerykanka Young i Walraven. Znana sprinterka holenderska Blankers - Koen wycofała się.

W finale zwyciężyła Węgierka Gyarmati skokiem 5,69,5 metra.

Nowakowa miała dwa skoki spalone, trzeci skok Polki wynosił 5,18 metra.

skiego, ustanowionego w 1936 r. Wyniki przed biegów:

Przedbieg I: 1) Dania — 4:33,5 min. (czas lepszy od rekordu olimpijskiego), 2) USA — 4:34,1 min., (wynik lepszy od dotychczasowego rekordu), 3) Anglia — 4:35,1 min., 4) Francja.

Przedbieg II: 1) Holandia — 4:31,3 min., (nowy rekord olimpijski), 2) Szwecja — 4:38,5 m. 3) Węgry — 4:47,5 min., 4) Brazylia.

Do finału wchodziły trzy drużyny z każdego przedbiegu oraz 2 drużyny z pozostałych, które uzyskały najlepsze czasy.

Dzisiaj w Londynie...

Przed południem: dziesięciobój (100 mtr. i skok w dal).

Po południu: dziesięciobój (kula, skok wzwyż 400 mtr.), półfinały i finał na 400 mtr., finał biegu na 3.000 mtr. z przeszkodami i przedbiegi na 200 mtr. kobiet.

Z Polaków startują dzisiaj: Adamczyk, Giertto i Kuźmiński. Ponadto startują szermierze w szpadzie drużynowo.

Łondyn (obsł. wł.) — Nowy rekord olimpijski i wyrównanie rekordu światowego przyniósł finał biegu na 80 mtr. przez płotki w konkurencji kobiecej. Dokonały tego dwie zawodniczki: Holenderka Blankers-Koen i Angielka Gardner, które uzyskały jednakowy czas.

Wyniki finału: 1) Blankers-Koen (Holandia) — 11,2 sek., 2) Gardner (Anglia) 11,2 sek., 3) Strickland (Australia) — 11,4 sek., 4) Monfinau (Francja), 5) Oberbreyer (Austria), 6) Lomska (Czechosłowacja).

Rekord olimpijski na tym dystansie wynosił 11,6 sek., i należał do Włoszki Valla. Finał miał bardzo emocjonujący przebieg. Holenderka słabo wystartowała z dołków i na pierwszym płotku prowadziła Angielka Gardner. Blankers-Koen wyrównała jednak w czasie biegu odległość dzielącą ją od Angielki i nieznacznie wyprzedziła ją na samej mecie.

Trzy razy były rekordy

Przedbieg w sztafecie 4 razy 100 mtr. st. dow. kobiet przyniósł dwukrotne pobicie rekordu olimpijskiego przez drużyny Danii i Stanów Zjednoczonych, które walczyły ze sobą od startu aż do mety. Nowym rekordzistą jest jednak nadal Holandia, która wygrała drugi przedbieg w czasie o 4,7 sek. lepszym od należącego do niej poprzedniego rekordu olimpijskiego.

Kapitan Grut (Szwecja) zwycięża w pięcioboju

Łondyn, 4. VIII.

Pięciobój nowoczesny (jazda konna, szermierka, strzelanie, pływanie i bieg na przelaj) zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem kpt. Gruta (Szwecja), który w 4-ch konkurencjach zdobył pierwsze miejsce, a w ostatniej (bieg na przelaj) zajął 8-mie miejsce.

Ostateczna klasyfikacja pięcioboju: 1) Kpt. Grut (Szwecja) — 16 pkt., 2) mjr. Moore (USA) — 47 pkt., 3) por. Gardin (Szwecja) — 49 pkt., 4) por. Viikko (Finlandia) — 64 pkt., 5) mjr. Larkas (Finlandia) — 71 pkt., 6) por. Riem (Szwajcaria) — 74 pkt.

W niedzielę na ringu zamiast pięściarzy ujrzymy zapasników

W dniu 8.8.1948 r. o godz. 20-ej na bosku bokserskim LKS odbędzie się mecz zapasniczy między RKS Legia (Kraków) a Gwardia (Łódź).

Mecz ten zapowiada się bardzo ciekawie, ze względu na silne składy wymienionych drużyn. Drużyna gości przyjeżdża z wielokrotnym mistrzem Polski Bałorkiem, na czele. Drużyna gospodarzy wystąpi z mistrzem Polski Slickowskim który ostatnio zmienił swoje barwy klubowe, przez co poważnie wzmocnił drużynę Gwardii, mistrza Okręgu.

Drużyny wystąpią w następujących składach:

Larkas (Finlandia) — 71 pkt., 6) por. Riem (Szwajcaria) — 74 pkt.

Jako ostatnią konkurencją pięcioboju rozegrano bieg na przelaj na dystansie 4.000 mtr., który przyniósł następujące wyniki: 1) por. Weklin (Szwecja) — 14:09,9 min., 2) por. Viikko (Finlandia) — 14:21,9 min., 3) kpt. Platon (Finlandia) — 14:24,6 min., 4) mjr. Moore (USA) — 15:07,5, 5) por. Gardin (Szwecja) — 15:08,7, 6) Lacroix (Francja) — 15:13,7 min.

dach: RKS LEGIA: Mazurek (mistrz Krakowa), Gibas (wice mistrz Polski), Rychta (mistrz Krakowa), Strużek (mistrz Polski), Gross (wice mistrz Polski), Zmarz (mistrz Krakowa), Radoń (wice mistrz Polski), Bajorek (wielokrotny mistrz Polski).

GWARDIA (Łódź): Bednarek (mistrz Polski), Łazarski (mistrz Łodzi), Ignaszewski (mistrz Łodzi), Kawał (mistrz Łodzi) — Urbański, Kromer, Lenart (II wice mistrz Polski), Matusiak (mistrz Łodzi), Slickowski (mistrz Polski).

Olimpiada złodziei

Pisma angielskie, rozpisujące się wiele o Wembley, poczęły się uskarżać ostatnio na liczne wypadki kradzieży, dokonanych przez rozmaitych wyszkolonych „thiefów” i „pick-pocketów” — co po polsku znaczy „kieszonkowców”, operujących w bezczelny sposób wśród tysiącznej rzeszy olimpijskich widzów. Okradziony został honorab. O. N. któremu zabrano złote okulary, tak że rzeczony O. N. — krótkowidz, musiał pojechać z nieczym do domu. Lady C. of C. straciła swoje historyczne „lorgnon”. Gość z dalekiej Barody stracił turban nasywany perłami. I t. d. i t. p.

Panowie Anglijcy nie znają widocznie historii olimpiady, a prawdopodobnie również mało znają mitologię, bo gdyby znali — przestaliby narzekać.

Przypomnijmy więc im (i sobie) coś nieco z tej dziedzin. Niechże panowie z „prywatnej inicjatyw” nie posiadają mnie o „partyną złośliwość”. Niechże sami zajrzą do encyklopedii. Trzaska-Ewert pisze tak dosłownie: „Hermes (po łacinie Merkury) — syn Zeusa i Mai, bóg wiatru, żegluzi i handlu — OPIEKUN KUPCÓW I ZŁODZIEI.

Otóż to — opiekun kupców i złodziei. Bofek Hermes i jego wyznawcy, czyli raczej podopieczni — również brali wydatny udział w olimpiadach greckich.

Razem z tysiącami dyskobolów, śpiewaków, tragiczków — ścigali tze wszystkich zakątków Grecji na Peloponez, by wziąć udział w narodowym święcie — również kupcy i złodzieje. Kupcy świętowali „rok doskonałych zarobków” a złodzieje świętowali również dni swego triumfu”.

W Helladzie dobry złodziej nie był karany, bo taki już był zwyczaj. Złodziej był pod opieką Hermesa. Gdy go ktoś za rękę schwytał — to co innego, można było odebrać i dać po buzi, ale gdy złodziej okazał tyle sprytu, że go nie schwytano na gorącym uczynku, wówczas na przykład skradzioną krowa przechodziła bezspornie na jego własność.

Historia starożytnych olimpiad wspomina o takich zawodach złodziejskich. Jegomość, który potrafił ukraść ogień olimpijski czyli znicz, jegomość, który potrafił 4wiasną dyskobolowi laur, który ukradł nawet zawodnika — uzyskał również sławę olimpijską.

A dzisiaj widocznie „duch olimpiady” postanowił naprawić krzywdę wyrządzaną tej szacowanej „instytucji sportowej” i prosi „pick-pocketów” na zawody. No bo jakże — sportowcy z całego świata przyjechali, kupcy są na miejscu, a nawet sami urządzają to olbrzymie przedsięwzięcie w swym gnieździe, tylko złodziej ma nie być?

Panowie kupcy z Londynu — proponujemy nie denotować się, a przeciwnie — ufundować jeszcze jeden laur olimpijski dla „najsprytniejszego złodzieja”.



Harris, kolarski mistrz świata w sprincie, czolowy pretendent do złotego medalu olimpijskiego, nie chciał się zgodzić na warunki treningowe jakie mu zaoferowali gospodarze igrzysk i dojechał się... skreślenia z listy olimpijczyków.

Z karabinku najlepiej strzelają Amerykanie

Finał strzelania z karabinku małokalibrowego na 50 m zakończył się na Olimpiadzie sukcesem Amerykanów, którzy zajęli 2 pierwsze miejsca. Zwyciężył Cook, uzyskując 99 pkt. na 600 możliwych, przed Tomsem — 599 pkt. 3-cie miejsce zdobył Szwed Jonsson — 597 pkt., a 4-e i 5-e „ex aequo” Kongsjorden (Norwegia) i Skredegaard (Norwegia) — po 597 pkt.

„Olimpiadada” kolarzy na torze helenowskim

W dniach 7 i 8 sierpnia br. Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego organizuje na torze helenowskim dwudniowe wyścigi o programie olimpijskim.

Zawody te, tak zwane Jubileuszowe, zostały zapoczątkowane w Kaliszu roku ubiegłego z okazji 25-lecia istnienia Polskiego Związku Kolarskiego, którego Zarząd ufundował piękny okuty srebrem puchar kryształowy, jako na grodzie przechodnią dla zwycięskiej reprezentacji Okręgu.

W roku 1947 puchar ten po raz pierwszy zdobyła drużyna reprezentacyjna Łodzi w składzie: Bek Jerzy, Pietraszewski Lucjan, Salyga Teofil i Grzelak Stanisław.

Do wyścigów tych nadeszła już zgłoszenia Okręg warszawski, który wystawia dwie drużyny. Pierwsza w składzie: Kudert Ryszard, Kapiak Józef, Siemiński Roman i Wrzesiński Wacław, — druga: Bukowski Roman, Napierała Bolesław, Targoński i Włodarczyk.

Jedną drużynę zgłosił także Dolny Śląsk, lecz nie podał składu imiennego.

Jeżeli okręgi: Kraków, Poznań i Śląsk Górny, których udział jest pewny, nadeszła tylko po jednej drużynie, to do dwudniowych boju w stanie nienotowana liczbowa doborowa sławka zawodników.

Początek zawodów: w sobotę o godz. 17-ej, w niedzielę o godz. 15-ej.

Przed sprzedaż biletów: bilety można nabywać wcześniej poczynając od czwartku w Spółdzielni Pracy „Szklarz” ul. Stalina 21 i w składzie bławatno - galanteryjnym Henryk Wajs, ul. Piotrkowska Nr. 31.

Zarząd ŁÓZKol. czyni odpowiedzialnymi kierowników Sekcji Kolarskich Klubów zrzeszonych w tut. Okręgu za dopilnowanie, aby zarówno zawodnicy wyznaczeni do reprezentacji, jak i pozostali kolarze licencjonowani, oraz kartowicze stawili się w Helenowie w obydwóch dniach wyścigów Jubileuszowych najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem zawodów.

Poza wyznaczoną reprezentacją, start czynnych kolarzy tut. Okręgu wszystkich 3-ch kategorii jest obowiązkowy pod rygorem cofnięcia licencji, względnie karty wyścigowej.

Czytajcie i rozpowszechniajcie «SPORT»